

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

PRZESTRZEŃ poza DOMEM



Marcelina Jarnuszkiewicz

Jeśli jesteśmy Małopolanami, to gdy wyjdziemy z domu, jesteśmy NA POLU.

Jeśli nie jesteśmy Małopolanami, to po wyjściu z domu zazwyczaj znajdujemy się NA DWORZE.

Jeśli jesteśmy warszawiakami z dziada pradziada, to pewnie znajdziemy się „na dworzu” – przytaczamy tę formę w cudzysłowie, bo jest niepoprawna w polszczyźnie ogólnej. Możemy też sięgnąć po nieco dłuższe, ale albo nieprecyzyjne, albo nacechowane poetycko określenia, np. NA ZEWNĄTRZ (choć można się spytać: na zewnątrz czego?), w miarę neutralne NA WOLNYM POWIETRZU, nieco przestarzałe NA OTWARTYM POWIETRZU (uwaga! nie: „na odkrytym powietrzu”), „pachnące przestrzenią” NA ŚWIEŻYM POWIETRZU, „jeszcze bardziej przestrzenne” POD GOŁYM NIEBEM...

Jeśli chcemy nazwać jednym słowem przestrzeń poza domem, to możemy mieć kłopot. POLE – występujące jako samodzielny rzeczownik, a także w wyrażeniach przyimkowych: NA POLE, NA POLU, Z POLA, jest silnie nacechowane regionalnie. Rzeczownik DWÓR jako taki oznacza ‘posiadłość ziemską’ lub ‘rodzinę królewską wraz ze służbą’, w znaczeniu ‘to, co jest na zewnątrz domu’ używany jest w zasadzie zawsze w połączeniach z przyimkami: NA DWÓR, NA DWORZE, Z DWORU. Mniej więcej sto lat temu używane bywało słowo ZEWNĘTRZE, ale w nieco innym znaczeniu: ‘zewnątrzna strona czegoś; to, co znajduje się na zewnątrz czegoś’, np. związek umysłu z rzeczywistością i zmysłów z zewnątrzem.